WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **100 Mk** (półrocznie **50 Mk**), w Niemczech **120 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Numer pojedyńczy wszędzie **3 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.**
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 42. **Biała, dnia 17 października 1920.** **Rok III.**

Co przyniesie pokój?

Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej zabłysła gwiazda pokoju, — a lubo krew lać się nie przestała, to nikt już z nas nie wątpi, że porozumienie polsko-bolszewickie zapoczątkowane podpisaniem protokołu wstępnego przez przewodniczących delegacyi obu walczących stron przyniesie nam wkrótce sprawiedliwy i trwały, bo na porozumieniu oparty pokój.

Inaczej być nie może, inaczej być nie śmie; pokój szybki musi przyjść, bo tego coraz natarczywiej domaga się roboczy lud, chłop i robotnik, bo pragnienie pokoju stało się pierwszym i najważniejszym postulatem klas, które są zdolne odbudować zrujnowany świat.

Najwyższy czas był pomyśleć o pokoju. Nie będzie to kłamstwem jeżeli powiemy, że tak Polska, jak i Rosya jednako potrzebują pokoju, że żadna strona nie robi drugiej łaski, jeżeli wyciąga do zgody rękę. Sześć długich jak wieki lat płynie obficie krew ludu polskiego i rosyjskiego, przez sześć długich lat przybywa sierot i wdów po poległych, coraz to nowe zastępy inwalidów wojennych opuszcza szpitalne mury i wędruje na wieś czy do miasta, do swych poprzednich sadyb, powraca po to by być nieznośnym ciężarem współziomków i pędzić resztki starganego życia, które jest strasznem przekleństwem przedwcześnie zniedołężniałych. Ludzkość starego świata przez sześć lat niszczyła miast produkować, burzyła miast budować, a do najwznioślejszych czynów człowieka-zwierzęcia należało wyrafinowane mordowanie ludzi.

Wszelka nędza i niedostatek powstałe skutkiem wojny tak się dały we znaki ludności państw wojujących, że przeklęła pamięć tych, którzy są współwinni wybuchu wojny. I gdyby zestawiono bilans przeszłej rzezi, to ogrom barbarzyństwa i nieprawości powinien być plunięciem w twarz temu, co nazywamy kulturą 20-go wieku. Narody Europy cofnęły się do ery wędrówki ludów, kiedy to silniejsze plemię wycinało w pień słabsze, bo potrzebowało wygodniejszych... pastwisk. Jak przemożna, potworna zmora gniecie nas przez sześć przeszłych lat wojna i wysysa najżywotniejsze soki, przeto nawiązanie bezpośrednich rokowań o pokój przyjęliśmy jako zapowiedź lepszej przyszłości, przyszłości, która zacznie bliźnić zaropione rany.

Czas już najwyższy był, by pomyśleć o pokoju, bo szatański taniec złotego cielca, przy równoczesnem hybotaniu się nędzy, która ze śmiercią i wyzyskiem trzymała nas nieugięcie w jakiemś zaczarowanym kole, zaczął rosnąć w przepotężne fatum. Bo ludzka uczciwość gdzieś się wstydliwie schowała, bo człowiek stawał się coraz podobniejszym do swego przodka-zwierzęcia. Bo ludzkość szybkiemi krokami zamiast iść naprzód, wstecz się cofać poczęła. Wszelka dalsza wojna była dla nas ruiną gospodarczą, a polska waluta spadła prawie do zera i zeru równał się nasz zagraniczny kredyt, zaś wewnętrzna korupcya przenikała z dnia na dzień coraz to głębiej w organizm narodu.

Przewlekająca się wojna była przekleństwem dla klasy pracującej, ale nikt z nas nie może wątpić, że mogła się ona łatwo stać grobem naszej niedawno odzyskanej niepodległości. Dlatego pragnienie pokoju jest tak potężne w duszy narodu, że nic już nie zdoła zepsuć tej pracy wszczętej nad zbudowaniem polsko-rosyjskiego porozumienia. Jeżeli więc tak gorąco pragniemy pokoju, to musimy sobie uprzytomnić co nam przyniesie ten pokój, czego winniśmy się po pokoju spodziewać?

Przedewszystkiem pokój z Rosyą da nam ostateczną granicę wschodu, czyli innemi słowy zbuduje wschodnią ścianę, której dotychczasowy brak tak bardzo dał się nam we znaki. Będziemy wkońcu mieli stałą granicę na setkach km, a lokalny spór z Litwą ma znaczenie raczej zatargu drugorzędnego znaczenia, bo jedynie zwycięstwa bolszewików nad Polską w lipcu i sierpniu br. zawróciły Litwinom w głowie, którzy nie omieszkali z tego skorzystać na wzór naszych braci-słowian Czechów, którzy w najkrytyczniejszej dla Polski chwili ukradli nam przy pomocy Francyi perłę ziem polskich Śląsk cieszyński. Zawarcie pokoju doda Polsce powagi i każe się z nią sąsiadom poważnie liczyć. Poprawi nasze szanse u państw zachodnich, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na górno-śląski plebiscyt, pamiętać zaś musimy, że od tego czy Górny Śląsk będzie nasz, zależy polski przemysł fabryczny.

Zawarcie pokoju wpłynie nadzwyczaj dodatnio na polską walutę, temsamem na zmniejszenie się drożyzny. Normalne czasy pokojowe pozwolą na gospodarczą odbudowę kraju, w normalnych czasach można myśleć poważnie o sanacyi stosunków wewnętrzno-państwowych. Wreszcie zawarcie pokoju powinno przynieść klasie pracującej wyzwolenie ze skrajnej nędzy spowodowanej wojną i jej smutnemi następstwami.

Pamiętać jednak musimy o tem, że z chwilą zakończenia walki zewnętrznej nie kończy się dla nas wewnętrzna walka; ta walka dopiero się zaczyna, bo w chwilach ciężkich dla kraju nie można było myśleć o egoistycznych czy partyjnych interesach. Dziś jednak po wylaniu morza krwi ma Lud prawo upomnieć się o swoje prawa, a po załatwieniu się z zewnętrznym wrogiem powinna wnet przyjść kolej na wroga wewnętrznego.

A. Czuma.

Towarzysze i Towarzyszki!

Polska reakcya gotuje się do zamachu na szczupłe swobody Ludu, usiłuje złamać ideę demokratyczną, chce zbudować dla siebie twierdzę, z którejby mogła łatwo zwalczać wszelki postęp i wszelkie reformy społeczne, buduje tamę celem zagrodzenia Ludowi drogi do zwycięstwa!

W tych dniach rozstrzygnie Sejm, czy Polska będzie krajem przywileju, czy równości społecznej, czy panować będzie kler i kapitał, czy wyzwolona praca!!!

Reakcya chce nam dać konstytucję nieodpowiadającą duchowi czasu, chce stworzyć dwuizbowy Sejm, który byłby negacyą postępu!

Ludu Roboczy!

Przeciwko tym zakusom musisz jaknajenergiczniej zaprotestować, musisz pokazać wyzyskiwaczom, że prawa swe potrafisz obronić! **Dzień 18 października 1920 r.** ma być dniem protestu Proletaryatu w Polsce, — będzie przestrogą, że Lud igrać ze sobą nie pozwoli!

Każdy świadomy swych praw robociarz niech spełni w tym dniu swoj obowiązek! Nikogo nie śmie brakować w szeregach protestujących proletaryuszów. A więc na ulice wydziedziczeni!!! — w dniu 18 października 1920 roku.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Uwaga: Szczegóły będą podane później.

Sekretaryat okręgowy P. P. S. w Białej

zwołuje na dzień

— 17 października 1920 —

Konferencyę okręgową P. P. S.

Konferencya odbędzie się **w Białej** w sali „Sokoła“ o godz. 9 rano, z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Sekretaryatu.
2. Sytuacya polityczna a PPS.
3. Uzupełnienie Komitetu okręg.
4. Prasa i jej znaczenie.
5. Wolne wnioski.

Każdy Komitet miejscowy w powiecie bialskim, żywieckim, bielskim, wadowickim i oświęcimskim wysyła delegatów w stosunku na 50 członków opłacających podatek partyjny, jeden delegat.

Na konferencyi będzie obecny przedstawiciel Central. Komitetu Wykonawczego P. P. S. z Warszawy.

Prosimy najpóźniej do 15 października o podanie liczby delegatów z każdej miejscowości.

W konferencyi weźmie również udział Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości — dlatego prosimy wszystkich członków tegoż Komitetu o przybycie.

Konferencya odbędzie się po myśli § 2 ustawy o zgromadzeniach.

Ze względu na ważność spraw prosimy o punktualne przybycie.

Przewodniczący: w z. **Dr. Gross.** Sekretarz: **Antoni Pająk.**

Najbliższe zadania klasy pracującej.

Najważniejszą sprawą, około której obecnie — nie tylko klasy pracującej lecz całego społeczeństwa — toczą się myśli, to sprawa pokoju. Ludność cała wogóle już ma dosyć wojny i czeka z niecierpliwością, aż przebrzmią huki armat, by można się było oddać w pokoju pracy na całej linii.

Jak ostatnie wiadomości nadchodzą z Rygi, gdzie ma się właśnie zlikwidować wojnę — to sprawa pokoju jest na dobrej drodze i podobno już przedstępne warunki pokojowe są podpisane. Ponieważ wszystkie umysły zaprzątnięte są sprawą wojny i pokoju, dlatego za mało może interesujemy się również innemi sprawami nie mniej ważnemi. Jak wiadomo, od dwóch niemal już tygodni obraduje w Warszawie Sejm ustawodawczy, który już dzisiaj nie jest wyrazem społeczeństwa, mimo to jednak musi ukończyć swoje dzieło, do którego został powołany,

a dziełem tem to **konstytucya** dla państwowości polskiej.

Sejm w obecnym składzie jest na wskróś Sejmem reakcyjnym — po za stronnictwami lewicowemi, które są w Sejmie w olbrzymiej mniejszości, Sejm składa się z księży, rabinów i obszarniczych lokaji.

I taki Sejm ma uchwalić konstytucyę. — Konstytucya dla państwa polskiego to fundament pod budowę całego życia gospodarczego i politycznego w tymże państwie. Jaka wyjdzie z obecnego Sejmu konstytucya, taka będzie i Polska, takie w tej Polsce będzie miała prawa klasa pracująca.

Najważniejszemi ustępami w tej konstytucyi są:

Jednoizbowość Sejmu;
Wybór prezydenta przez lud (elektorów);
Referendum i ustawodawcza inicyatywa ludowa;
Izby pracy;
Oddzielenie kościoła od państwa;
i świecka szkoła.

Powyższe punkty konstytucyi wysuwane przez socyalistów, działają na większość Sejmową tak jak św. woda na djabła. A przecież bez tych punktów konstytucya dla Republiki polskiej nie jest do pomyślenia.

Demokratyczne państwa zachodnie, na które się zawsze nasza rodzima reakcya powołuje, mają wszystkie powyższe sprawy zagwarantowane częściowo lub w całości przez konstytucyę.

Posłowie-socyaliści domagają się słusznie, ażeby w Republice polskiej był Sejm jednoizbowy wybrany przez lud.

Tymczasem reakcya żąda aby obok Sejmu była jeszcze **Izba panów**, inaczej nazwana senatem W tym senacie zasiadaliby biskupi, arcybiskupi, rabini i wielcy panowie, po to, by żadnej ustawy uchwalonej przez ludowy Sejm nie wypuścić na światło dzienne.

Dalej socyalistyczni posłowie domagają się, aby Naczelnika państwa wybierał lud przez elektorów, bo tylko wtenczas lud może wyrazić swoją wolę. — Tymczasem księża i reakcyjni posłowie pragną, by w konstytucyi było powiedziane, że Naczelnika Państwa ma wybierać Izba panów wraz ze Sejmem, w ten sposób chcą sobie reakcyoniści zapewnić nawet swojego Naczelnika.

Oprócz tego żądają posłowie socyalistyczni, ażeby Sejm, który nie będzie postępował z wolą ludu, ten lud mógł rozwiązać przez głosowanie — czego również boją się reakcyjni przedstawiciele. Ważnej również żądają socyaliści gwarancyi w konstytucyi, a mianowicie, aby obok Sejmu była tak zwana **Izba pracy**, w której by były reprezentowane wszystkie zawody, ponieważ praca ta będzie podstawą przyszłego ustroju, a jako taka, powinna mieć pierwsze miejsce. Reakcyoniści nazywają to sowietem. Ze względu na rozpolitykowanie się kleru, który zaniedbuje obowiązki religijne a miesza się w politykę — żądają posłowie socyalistyczni **oddzielenia kościoła od Państwa**, ażeby ksiądz był tylko księdzem a nie urzędnikiem. Po zatem chodzi o cały szereg innych artykułów, tak w pierwszych trzech rozdziałach jak i w późniejszych. **Ale nad wszystkiem dominuje sprawa jednoizbowości, czy dwuizbowości Sejmu.**

Prawica powiada, że jej chodzi tylko o **„fachowość"** i td. ustaw, zaś II izba ma być gwarancyą „fachowości". Dobrze. Ale dlaczego nie może pilnować tej fachowości np. **komisya rzeczoznawców**, przy Sejmie? I dlaczego aż trzy piąte posłów musi mieć za sobą projekt Sejmu, zakwestyonowany przez Senat, aby stał się ustawą? I dlaczego właśnie taki **skład** Senatu ma zagwarantować „fachowość". — Czy np. aż 8 biskupów i rabinów są to „fachowcy"? Do czego? Do obalania reformy rolnej??

Chodzi — rzecz oczywista — nie o fachowość, lecz o **prawicowość**! Dlatego też zaprojektowano taki, a nie inny skład Senatu: przedstawicieli samorządów wojewódzkich i miejskich (tj. przeważnie większości prawicowych tychże), duchowieństwa, Izby Gospodarczej itd. Chodzi o **hamulec** na demokracyę!

Wobec tego zamachu reakcyjnej większości Sejmowej na prawa klasy pracującej, **musi lud pracujący**, póki czas **podnieść stanowczy głos protestu** przeciwko antydemokratycznym cechom projektu reakcyonistów.

To jest jedno z najważniejszych zadań klasy pracującej. Sejm obecny, to Sejm Ustawodawczy, Sejm, który po uchwaleniu konstytucyi się rozwiąże i wtenczas księża Sejmowi wrócą do konfesyonałów, rabini do talmudu, a chłopi na gospodarstwo. — **I przyjdą nowe wybory.** — Do tych nowych wyborów przygotowuje się już reakcya — do pomocy staną znowu kazalnice i konfesyonały — wyciągną liście źli różne oszczerstwa i tumanić będą lud polski a zwłaszcza **kobiety**, który dzięki rządowi Moraczewskiego otrzymały prawo wyborcze, a które będą reakcyoniści chcieli użyć za bicz przeciw ludowi. Sejm prawdopodobnie do końca roku ukończy prace nad konstytucyą i z Nowym Rokiem przystąpimy prawdopodobnie do nowych wyborów.

Drugiem więc ważnym zadaniem klasy pracującej jest, już dzisiaj formować szeregi, skupiać swoje siły, zbierać fundusze, uświadamiać nieuświadomionych i przygotowywać się na wszystkich polach do walki z reakcyą czarną i białą przy nowych wyborach.

Widzieliśmy przecież jakie to ustawy wychodziły, ze Sejmu prawicowego, ze Sejmu złożonego co prawda nie z burżuazyi lecz z jej lokaji.

Dlatego klasa pracująca nie powinna dopuścić do tego by Sejm drugi, Sejm, który będzie wybrany na okres kilkuletni, był sobowtórem swojego poprzednika. Wszystkie siły przyjdzie nam zebrać, aby Sejmowi przyszłemu w Republice polskiej zapewnić większość demokratyczną, aby z tego Sejmu wyrógować biskupów, księży, rabinów i rabinów cudetwórców. Sejm następny musi być Sejmem ludowym i dlatego lud powinien się do tego przygotować.

Poseł ludowy Putek wniósł poprawkę do konstytucyi, co prawda słuszną, ażeby **księża** wogóle nie mieli prawa wyborczego, względnie wybieralności do Sejmu, lecz powątpiewać należy czy Sejm w dzisiejszym składzie uchwali podobną poprawkę.

Nie wystarczy bowiem dyskusya parlamentarna potrzeba aby lud pracujący, domagał się słusznych praw aby po za Sejmem na swojich zgromadzeniach uchwalał rezolucye popierające swoich przedstawicieli w Sejmie, ażeby pokazał reakcyi, że nie pozwoli na zamach na swoje prawa.

Oto są zadania klasy pracującej i te zadania klasa pracująca spełni, bo spełnić musi o ile nie chce, by w przyszłej Polsce był na pierwszym miejscu ksiądz i obszarnik, a na końcu chłop i robotnik.

Jur . . . .

Sytuacya bez wyjścia.

Na ostatniem posiedzeniu Rady aprowizacyjnej, przy urzędzie aprowizacyjnym powiatu bialskiego, zastanawiano się nad sytuacyą aprowizacyjną. Według sprawozdania przedstawia się sytuacya bez wyjścia. Mianowicie rząd względnie Ministerstwo aprowizacyi przestało zupełnie przydzielać artykuły spożywcze dla powiatu z tej prostej przyczyny, że ich nie posiada.

Z powiatu bialskiego do tego czasu z przeznaczonych **32 wagonów zboża** kontyngentowego udało się wydostać coś około **5 wagonów**. Z powodu nieurodzaju komisya kontyngentowa orzekła, że faktycznie zboża nie ma. Racye mąki i chleba zostały zmniejszone i jak się okazuje nie będą mogły i te zmniejszone być regularnie dostarczane. Delegacye, które wyjeżdżały do Warszawy i Krakowa, powróciły z zapewnieniami wysokich urzędników, lecz zapewnienia zostały zapewnieniami.

Rolnicy z powiatu twierdzą, że nie mogą nic oddać, tymczasem jak słychać, sprzedają po **5000** Mk metr zboża w pasku. My ze swej strony robiliśmy wszystko ażeby zapewnić jakie takie wyżywienie ludności w powiecie. Odbyliśmy z rolnikami kilka konferencyi, układaliśmy z nimi wspólnie ceny kosztów produkcyi, ażeby tylko w zrozumieniu ważności chwili oddali swoje nadwyżki. Jak do tego czasu, wszystko to bez dodatniego rezultatu.

Zima się zbliża — zima sroga, bo zaskoczy lud biedny bez opału i żywności.

I mimowoli nasuwa się pytanie, kto zawinił? Od dwuch lat istnieje Państwo polskie i od dwuch lat prowadzi wojnę, nie wchodząc obecnie w to czy stale potrzebnie, zaznaczyć wypada, że w takiem państwie nie może być inaczej, jeżeli się nie rozdziela żywności racyonalnie, tylko dopuszcza się paskarstwo. Jeszcze w roku ubiegłym domagaliśmy się ogólnego sekwestru, wychodziliśmy z założenia, że jeżeli się nie odbierze żywności i nie rozdzieli równomiernie, wobec jej znikomej ilości, to żywność tą wykupią bogaci a biedni przymierać będą głodem.

W Sejmie toczyła się długo dyskusya na temat sekwestru, czy wolnego handlu. I ostatecznie dzięki egoistycznymu stanowisku chłopów w Sejmie nie uchwalono sekwestru — ani też wolnego handlu, tylko tak zwany kontyngent. Czyli w połowie sekwestr a w połowie wolny handel. I dzisiaj dopiero po żniwach już widzimy skutki tej ustawy. Niema zboża kontyngentowego, lecz jest zboże tak zwane pozakontyngentowe, lecz po **5000 Mk.**

Wyjeżdżają masowo różnego rodzaju hyeny paskarskie do różnych miejscowości kraju, zakupują zboże i handlują niem publicznie, lecz nie ma tego zboża rząd — nie mają urzęda aprowizacyjne i nie ma chleba ludność.

Lecz co dziwniejsze, to paskarze ci mają urzędowe poświadczenia, pozwoleństwa itp. legitymacye. Stworzono olbrzymie aparaty poczawszy od Ministerstwa aprowizacyi a skończywszy na urzędzie aprowizacyjnym miejskim, zatrudniono setki urzędników, lecz nie dano tym urzędom ustawy, któraby była pomocną w aprowidowaniu szerokich warstw ludności robotniczej i bezrolnej.

Urzędy te siłą rzeczy posługują się paskarzami, którzy drą skórę z biednego konsumenta.

Dla spokoju publicznego, dla ratowania setek tysięcy ludzi od śmierci głodowej tak dłużej być nie może. Rząd i Sejm musi się natychmiast zająć sytuacyą aprowizacyjną, którą stworzył sam bez wyjścia i musi znaleść jakieś rozwiązanie. Lud głodny nie będzie odpowiadał za swoje czyny. Tu nie pomogą żadne półśrodki ani obietnice, tu musi być środek radykalny, natychmiastowy, który zapewni chociaż na najgorsze miesiące zimowe wyżywienie ludności.

Tyle do Rządu!

Do rolników zaś apelujemy, by we własnym interesie zechcieli zrozumieć ciężkie położenie aprowizacyjne i starali się choćby z uszczupleniem dla swych rodzin oddać nadwyżki organizacyom konsumentów, aby się nie łakomili na wygórowane ceny, bo marki choćby całe kupy nie dadzą wam rolnicy dobrobytu, jeżeli cała produkcya przemysłowa upadnie, a upaść musi, jezeli robotnik nie dostanie jeść.

Pamiętajcie o tem, że robotnicy rozumieją ciężkie położenie kraju, nieurodzaj itd., lecz żołądkowi swojemu nie są w stanie nakazać spokoju.

Jeżeli rzeczywiście musimy znosić głód, to jednak ten głód znośmy jednako i nie dopuśćmy do tego, aby głodnego robotnika raziło to, że wszędzie pełno żywności jest — tylko po cenach niedostępnych.

Delegacya robotnicza, która była w Starostwie w Białej ostrzegała przed następstwami, gdy zabraknie żywności. Organizacye też jako takie po wyczerpaniu wszystkich środków nie biorą na siebie odpowiedzialności, ponieważ nie myśmy wołali wolnego handlu i nie my przedłużaliśmy wojnę.

Nie można też dlatego pozostawić ludności pracującej w sytuacyi bez wyjścia.

A. P.

Nowy zamach na Niepodległość Polski.

Istnieje w Polsce stronnictwo, które swem postępowaniem przypomina nam żywo targowiczan, to znaczy tych ludzi, którzy osobiste dobro postawili ponad dobro ogólne Rzeczypospolitej i wybrali raczej utratę państwowej wolności niż stanowych przywilejów, Skonfederowana w Targowicy polska szlachta przyczyniła się grubo do rozbioru Polski, a dziś po odzyskaniu niepodległości pracuje pilnie endecya nad pozbawieniem narodu pełnej wolności, albo przynajmniej nad ograniczeniem praw z wolności płynących.

Nie są to puste słowa lub czczy frazes podyktowany zawiścią partyjną, bo wywody niniejsze opieramy na faktach. Prawie roczne rządy endeka Paderewskiego były jednym szeregiem kompromitacyi wobec zagranicy, były stałem podporządkowaniem interesów Polski interesom Francyi. Wystarczy nadmienić, że na życzenie „przyjaciółki" Francyi zniósł rząd Paderewskiego centralę dewiz, która ratowała polską markę od ostatecznego upadku, że na życzenie (czytaj rozkaz) Francyi nie nawiązała Polska rokowań pokojowych z bolszewikami i prowadzi dotychczas wojnę, która nas pociąga na dno gospodarczej ruiny. Ten jeden endecki filar więcej Polsce przyniósł szkody niż 10 tysięcy polskich komunistów, który przecie otwarcie głosili, że Polska powinna wejść w skład Wszechrosyjskiej Republiki Sowieckiej lecz robota ich kończyła na słowach. Mimo strat kolosalnych wyrządzonych polskiemu państwu przez tego „opatrznościowego" męża, siedzi jeszcze ten człowiek w Paryżu i komedyańckiemi uściskami rąk robi dyplomatyczne posunięcia.

Drugi filar tego stronnictwa Roman Afrykańczyk Dmowski domagał się na publicznym wiecu w Poznaniu francuskiego protektoratu nad Polską, to znaczy panowania Francyi nad Polską, któraby zeszła do rzędu Marokka lub Syryi. Działalność tego „opatrznościowca" jest więcej niż szkodliwą, jest zbrodniczą.

Nie sposób wyliczyć czyny endeków zmierzające do podkopania naszej niepodległości, a tworzenie rezerwowej armii w Wielkopolsce jest jednym etapem endeckiej drogi do władzy, choćby po trupie ojczyzny. Naturalnie cała ta brudna robota nie przeszkadza mienić się endekom patentowanymi patryotami.

Wszystko to jednak blednie wobec tego co zamierza uczynić z Polską znowu jeden z filarów endecyi pan Władysław Grabski. Wiadomo, że dla zaciągnięcia jednomiliardowej pożyczki we francuskich frankach wysłał rząd do Francyi p. Grabskiego. Człowiek ten jest już dobrze znany opinii publicznej ze swej finansowej działalności. Objął on po p. Bilińskim ministerstwo skarbu i swemi „fachowemi" poczynaniami zepsuł do reszty polską walutę. Jedynie w Polsce jest możliwe wysłanie tego finansowego „fachowca" dla zawarcia umowy, która może nas wtrącić w zupełną niewolę ekonomiczną, może pod-

kopać naszą niepodległość polityczną. Przypatrzmy się co o tem pisze endecki „Dziennik Poznański“ w artykule pod tytułem „U wejścia na nową drogę“. W artykule tym czytamy: „P. Minister Skarbu upoważniony będzie udzielić bądź to rządowi francuskiemu, bądź też koncernom kapitalistów zagranicznych, które sfinansują projektowaną pożyczkę, szerokich koncesyi na eksploatacyę i wywóz ropy i jej produktów pochodnych, na wywóz cukru, na eksploatacyę komunikacyi morskiej i powietrznej, na dzierżawę państwowych kopalń węgla, hut żelaznych i cynkowych, na zakładania przez zagraniczne spółki akcyjne fabryk i wogóle przedsiębiorstw przemysłowych, wreszcie — na udział kapitałów zagranicznych w naszych monopolach państwowych (sól, spirytus, tytoń)“.

Jak z powyższego widać, ma się odbyć całkowita wysprzedaż Polski, przy pośrednictwie pana Grabskiego. Plan finansowy p. Grabskiego nazywa endeckie pismo „wejściem na nową drogę“ a my nazwijmy to wysprzedażą Polski, bo przecie wszystkie gospodarcze gałęzie, które stanowić powinny w państwowym budżecie pozycye aktywne, ma się oddać pod eksploatacye kapitałowi i to kapitałowi obcemu. W polskich przedsiębiorstwach mają pracować polscy robotnicy, a owoce ich pracy póżre obcy kapitał. Jeżeliby plan p. Grabskiego miał być urzeczywistniony, będziemy mieć wolność polityczną przy zupełnej niewoli ekonomicznej.

Naturalnie na tem wyszłaby najgorzej klasa pracująca, boć walka ekonomiczna z obcym kapitałem jest bardzo utrudniona, gdyż nasz rząd nie będzie mógł u francuskich czy innych kapitalistów interweniować na korzyść wyzyskiwanego robotnika, lecz będzie musiał zachować się conajmniej neutralnie, a niewykluczona jest interwencya rządów obcych (w tym wypadku rządu fancuskiego) na rzecz swych kapitalistów, co będzie naruszeniem naszej suwerenności. Wszelkie ciężary z tej akcyi pana Grabskiego spadną na barki robotnika i chłopa, bo burżuazya, która jest przy władzy, potrafi te ciężary zepchnąć na masy wyzyskiwanych.

Dlatego też uświadomiony proletaryat w Polsce powinien nie dopuścić do tych układów, powinien energicznie zaprotestować i domagać się odwołania coprędzej p. Grabskiego z Francyi. Dość już targów o skórę robotnika, dość frymarki dobrem publicznem, precz z wszelkiemi układami, które są zamachem na naszą niepodległość. 13—tak.

List hrabiny Mycielskiej do arcybiskupa Teodorowicza.

Warszawska „Trybuna“, która po przerwie, spowodowanej zbliżeniem się armii rosyjskiej do Warszawy, nanowo zaczęła wychodzić. gdy niebezpieczeństwo minęło, — zamieszcza następujący, bardzo znamienny list:

Najprzewielebniejszy Księże Arcybiskupie!

Z radością dowiedziałam się, że ks. Arcybiskup został posłem, sądząc, że będzie działał w duchu Chrystusowym. Toteż zdziwiona byłam bardzo, czemu ks. Arcybiskup sprzeciwił się wywłaszczeniu i nawet grozi wojną religijną, gdyby naruszono dobra kleru bez porozumienia się z papieżem. Przecie Chrystus nic nie posiadał. Wszystkie Jego nauki, to jedno pasmo gróźb i upomnień bogaczy i kapłanów, by nie uciemiężali ludzi, by dzielili się majątkami. Pierwsi chrześcijanie mieli wszystko wspólne w myśl idei Chrystusowej. Nie mogę pojąć dlaczego ks. Arcybiskup sam pierwszy nie wezwał Sejmu do podziału ziemi. Można było zastrzedz dla księży na wsi kilka mórg gruntów, pomieszkanie i pensyę miesięczną, która dla ks. w miastach byłaby większą Naturalnie w zamian księża byliby obowiązani udzielić darmo sakramentów, zapowiedzi ślubnych, również pogrzebów z odprowadzeniem na cmentarz. Jeżeli między uczynkami miłosierdzia jest potrzebne grzebanie umarłych, dlaczego księża mają się od tego uchylać.

Wspominał mi to ks. Arcybiskup, że socyaliści w połączeniu z masonami chcą odwrócić lud od katolicyzmu. Być może że ich wniosek podziału gruntów dążył do zjednoczenia ludu. Ponieważ wniosek sam jest oparty na etyce chrześcijańskiej, czy nie było nawet polityczniej poprzeć to i przeprowadzić, choćby nawet paskarze bogaci i obszarnicy rzucali gromy. Prześladowanie dla idei Chrystusowej jest chyba zaszczytne — dlaczego ks. Arcybiskup nie oburzył się głośno w Sejmie, gdy ks. Lutosławski zaproponował karabiny maszynowe przeciw zgłodniałym rzeszom wbrew chrześcijańskiej etyce, która każe karmić głodnych?

Albo gdy obszarnicy wyrzucali w zimie na bruk służbę folwarczną, bo należała do organizacyi. Czyż to nie zbrodnia o pomstę do nieba wołająca? Czemu tylko socyaliści starają się o dobro ludu, a klasy posiadające umieją prowadzić przeciw nim agitacyę, przekręcając różne rozporządzenia min. Moraczewskiego. I tak: min. oświaty Prauss miał projekt, by nauka religii nie była przymusowa, bo to rzecz sumienia, więc ma zależeć od woli rodziców. Czytałam to w „Monitorze“. Zaraz przekręcono, jakoby socyaliści wyrzucali religię ze szkoły. Po co te kłamstwa! Dlaczego potępiono 8-godzinny dzień pracy? Czy dlatego, by biedny robotnik w fabrykach i kopalniach pracował, a panowie bawili się ich kosztem? Są wprawdzie dobrze płatni, ale na 50% podwyżki u robotnika podnosi się cena towaru 200%. Dlaczego ks. Arcybiskup tego nie podnosi w Sejmie, by kopalnie i fabryki upaństwowić? Co właściwie zniewoliło ks. Arcybiskupa do trzymania z bogaczami i do należenia do stronnictwa, zwalczającego zasady socyalizmu, kiedy są w duchu Chrystusowym?

Czemu ks. Arcybiskup podobno kieruje akcyą przeciw Piłsudskiemu, któremu zawdzięczamy Polskę wolną i niepodległą. Gdyby nie on, koalicya podzieliłaby Polskę między Niemcy, Rosyę i Czechy.

Stronnictwo, które wydaje „Rzeczpospolitą“ sprzedało oba Śląski, zaprzepaściło Gdańsk i dzięki nagonce na Żydów i projektowi wyznaniowych szkół zwraca uwagę świata, że w Polsce źle się dzieje, nastały czasy średniowiecza.

Dlaczego wznawiać nową Targowicę i podkopywać powagę Naczelnika Państwa? Chyba zagłada Polski, a dla naszej wiary także klęska, bo lud ma coraz mniej zaufania do księży, widząc ich robotę.

Ponieważ nie rozumiem całej tej polityki, dlatego udaję się z prośbą o udzielenie mi objaśnień, w nadziei, że ks. Arcybiskup mi nie odmówi. Czy to prawda, że redaktor „Rzeczypospolitej“ Lewin Stroński jest żydem?

Krzeszowice, w lipcu.

Helena hr. Mycielska.

Przegląd zagraniczny.

Niezależni socyaliści wobec trzeciej Międzynarodówki.

(B. P.) Na dniu 12 października ustalony został termin Kongresu Niemieckiej Niezależnej Partyi Socyalistycznej. Na czoło wszystkich zagadnień, jakie mają tam zostać poruszane, wysuwa się przedewszystkiem jedno: oto kwestya przyłączenia się, lub nie przyłączenia do komunistycznej, moskiewskiej Międzynarodówki. Kwestya ta dyskutowana jest nie od dziś. Niezależni socyaliści oddawna już postanowili wystąpić z II-giej Międzynarodówki, w której pozostali natomiast niemieccy „większościowcy“. Sprawa jednakże przyłączenia się do III. Międzynarodówki pozostała otwarta. Przedstawiciele partyi udali się do Moskwy, aby tam, na miejscu, zoryentować się w sytuacyi. Wrócili stamtąd niezbyt przychylnie dla komunizmu usposobieni, ze słynnymi przytem 21 warunkami, których przyjęcie stanowić miało klucz od wrót III. Międzynarodówki; wśód warunków zaś owych znajdowały się tak bezczelne i upokarzające żądania, iż nawet wśród żywiołów, sympatyzujących dotąd z Moskwą, podniosły się głosy żywego protestu i oburzenia.

Żądano tedy od partyi, aby przyznała się do wszystkich swych rzekomych dawnych błędów i grzechów, aby usunęła z szeregów swych działaczy najbardziej zasłużonych i szanowanych, których Moskwa określiła jako „oportunistów“ i „zdrajców“, podporządkowania się we wszystkich kwestyach taktycznych nawet wewnętrznych, centrali moskiewskiej i t. d. Komitet Centralny partyi w większości swojej zdecydował się ostatecznie upokarzające te warunki odrzucić i w tym duchu zreferować zagadnienie Kongresowi. Jednocześnie jednak w łonie Partyi a nawet Komitetu Centralnego, przejawiły się tendencye przeciwne. Doszło do tego, iż pomijając własne pisma partyjne, grupa członków K. C. ze Stoeckerem, Daumigiem i innymi opublikowała w organie komunistów „Rote Fahne“ odezwę przeciwko własnemu kierownictwu partyjnemu. Odezwa ta wzywa robotników — niezależnych socyalistów do wybierania na kongres wyłącznie delegatów, którzy „stoją zdecydowanie na gruncie przyłączenia do III. Międzynarodówki“. M. in. zaś znajdujemy w odezwie owej następujące znamienne nader dla komunistycznego sposobu myślenia znanie: „nie dajcie kierować się sentymentalizmem lub fałszywemi skrupułami....“

W odpowiedzi na to w centralnym organie niezależnych „Freiheit“ ukazała się odezwa przewodniczącego Komitetu Centralnego, tow. Crispie na demaskująca intrygi komunistycznej partyi. Odezwa stwierdza, iż partya wśród ciężkich warunków wojny, jako nieliczna grupa, stała na straży zasad rewolucyjnego socyalizmu; obecnie gdy partya rozrosła się do znaczenia czynnika istotnie potężnego grupa jednostek, działająca z natchnienia Moskwy, zmierza jawnie do rozbicia jej jedności. Odezwa stwierdza przytem, iż komunizujący rozłamowcy posiłkują się nie tylko ideami Moskwy, ale i jej złotem.

Międzynarodówka moskiewska nie ogranicza się jednakże do wywierania tylko wpływów za pośrednictwem swych konfidentów, pozostających dotąd jeszcze w łonie niezal. partyi socyalistycznej. Oto wbrew wszelkim zwyczajom politycznym. Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki ogłosił komunikat, mieszający się do wewnętrznych spraw partyi niemieckiej, protestujący przeciwko odroczeniu terminu Kongresu na 12-tego bieżącego miesiąca, przeciwko jego porządkowi dziennemu i t. d.

Wobec tej niesłychanej arogancyi i bezczelności Komisya Centralna Niezawisłej Partyi Socyalistycznej wystąpiła z energicznym protestem w odezwie ogłoszonej dnia 1-go b. m. na łamach „Freiheit“. Podajemy poniżej pewne najbardziej charakterystyczne jej ustępy, które tembardziej są znamienne i pouczające, iż autorzy ich do niedawna uprawiali sami gorący flirt z komunistami, a dziś dopiero ocknęli się wobec gorzkich jego skutków.

„Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki“ — czytamy w rzeczonej odezwie — „protestuje stanowczo“ przeciwko odroczeniu terminu naszego kongresu partyjnego na 12 lub 24 października. Protest ten energicznie odpieramy. Jeszcześmy nie przyłączyli się do III Międzynarodówki komunistycznej. Pozostawiamy sobie wyłączne prawo do ustalania terminu naszego kongresu, nie scierpimy zaś żadnych prób mieszania się do naszych spraw wewnętrznych....

Komitet Wykonawczy wmówić usiłuje w naszych towarzyszów partyjnych iż Międzynarodówka komunistyczna nie żąda bynajmniej usunięcia jakichkolwiek bądź naszych członków. Jednocześnie zaś w tym samym ustępie Komitet Wyk. stwierdza, iż nie może pozostawać w jednej partyi z całym szeregiem naszych towarzyszów dodając iż niez. partya socyalistyczna nie może istnieć jako partya rewolucyjna, póki owych **„zdrajców nie wypędzi z pośród siebie“**. Jest to dość jasne, by towarzysze nasi zrozumieli, do czego zmierza III Międzynarodówka. **Protestujemy przeciwko rozsyłaniu po wszystkich krajach listów, piętnujących tych naszych towarzyszów, którzy niewątpliwie znają stosunki we własnym kraju przenajmniej tak dobrze, jak towarzysze z Korei, zasiadają w Komitecie Wykonawczym.** Co się zaś tyczy uczynienia wyjątku dla tych towarzyszów którzy przyznają się do błędów, to podobnie obrażające zastrzeżenia Komisya Centralna stanowczo musi odeprzeć **Gdzież bowiem znajdzie się rewolucyjny socyalista, który by w Moskwie prosił o ułaskawienie.**

„.....Cała nasza partya pragnie stworzenia zwartej falangi rewolucyjnego proletaryatu całego świata. .....**Nie chcemy wszakże stać się niewolnikami Międzynarodówki moskiewskiej**. Naszym gorącym pragnieniem jest, by wreszcie na miejscu zbankrutowanej II Międzynarodówki powstała rewolucyjna Międzynarodówka Czynu, by jednak partye, które w niej się znajdą, były istotnie równouprawnione.

Dlatego wzywamy naszych towarzyszów: wybierajcie takich delegatów na Kongres, **którzy owych dwudziestujednych warunków nie przyjmą** by pozostawić nam wolną drogę do zjednoczenia niezależnej partyi soc. Niemiec z rewolucyjnemi socyalistycznemi partyami wszystkich krajów oraz Międzynarodówką komunistyczną“.

Centralny Komitet Niez. Partyi Socyal. Niemiec.

Międzynarodówka moskiewska i Międzynarodówka amsterdamska.

(B. P.) Rezydująca w Moskwie komunistyczna „Międzynarodówka zawodowa“ wystąpiła niedawno z ostrą ofenzywą przeciwko socyalistycznej Międzynarodówce Feder. Zw. Zawodowych z siedzibą w Amsterdamie. M. in. moskiewska Rada Międz. Zw. Zawod. wydała odezwę, w której o Biurze amsterdamskim pisze w ten np. sposób: „Wiadomo, że Biuro to jest podnóżkiem polityki wojennej państw imperyalistycznych, że jego celem zasadniczym jest ustalenie współpracy klas, aby następnie kapitał międzynarodowy mógł dowoli wyzyskiwać robotników“. Odezwa zarzuca dalej Biuru, iż podporządkowane jest burżuazyjnej Lidze Narodów, iż nie dość wyraźnie przeciwstawia się interwencyi w Rosyi i t. d., wreszcie zaś stwierdza, iż owy związek „socyalistów-patryotów i zdrajców sprawy robotniczej stworzyć jeno może międzynarodową organizacyę zdrady“.

Jako odpowiedź na powyższe zarzuty Biuro w Amsterdamie ogłosiło następujące oświadczenie:

„Międz. Fed. Zw. Zaw. nie jest zobowiązana bronić się przed bezmyślnemi atakami ludzi, którzy nie mają nawet odwagi się podpisać. W każdym razie stwierdzić należy, iż t. zw. Rady Międz. Zw. w rzeczywistości wogóle niema. Nie reprezentuje ona nikogo, jest tylko zwykłym bluff'em. Żywi pretensyę przemawiania w imieniu organizacyi zawodowych Wielkiej Brytanii, Francyi, Włoch, Hiszpanii. W istocie zaś rzeczy ruch zawodowy w tych krajach, jak i w 18 innych, przyłączył się do Międz. Fed. Zw. Zaw.

Ukryci autorowie owego manifestu są albo bezwstydnymi łgarzami albo godnymi politowania ignorantami, którzy nie mają wogóle, pojęcia ani o zasadach, ani o pracy, ani o celach Międz. Feder. Zw. Zaw. Świadczy o tym choćby oskarżenie o podporządkowanie się Lidzę Narodów i jej Buru Pracy. Międz. Fed. Zw. Zaw. strzeże niezależności swej wobec obydwuch tych instytucyi. Przeciwstawiała zaś się im zawsze i przeciwstawiać będzie nadal, ilekroć wymagać tego będzie interes robotników.

Oskarżenie o nieudolność, o stanowienie organizacyi „żółtych“ i zdrajców obala już sama działalność Federacyi podczas kilku miesięcy jej istnienia. W Waszyngtonie Międz. Feder. Zw. Zaw. zobowiązała Ligę Narodów do przyznania ludowi niemieckiemu i austryackiemu tych samych praw, jakie przyznane zostały warstwom pracującym innych krajów. Gdy robotnicy austryjaccy ginęli z głodu Międz. Feder. Zw. Zaw. zabezpieczyła im dostarczenie żywności, pomogła im do utrzymania swych organizacyi oraz siły ekonomicznej. Gdy Biały Terror strożył się na Węgrzech wówczas znów interwencyowała Międz. Feder. Zw. Zaw., proklamując bojkot owego kraju; gdy wreszcie stosunki między Polską a Rosyą groziły nowym pogrążeniem świata w chaosie wojny, Międz. Fedet. Zw. Zaw. oraz przyłączone do niej organizacye zatrzymywały transporty amunicyi oraz in. materyałów wojennych.

Międz. Fed. Zw. Zaw. jest jedyną organizacyą zdolną do czynu, jej krytycy natomiast zadowalniają się manifestami i wygłaszaniem mów rzekomo rewolucyjnych. Międz. Fed. Zw. Zaw. pozostanie i nadal tym, czym była dotąd. Nie będzie słuchała nauk, czy z lewej, czy z prawej strony. Przeciwstawi się wszelkiej dyktaturze, czy przyjdzie ona z Moskwy, czy też zkądkolwiekbądź. Ma jeden tylko cel: wyzwolenie klasy robotniczej całego świata z jarzma zarówno politycznych, jak i ekonomicznych tyranów. Zakusom moskiewskim, zmierzającym do rozbicia klasy robotniczej dla celów politycznych, przeciwstawi stare hasło proletaryuszów: „Robotnicy wszystkich krajów — łączcie się“.

Międz. Biuro Feder. Zw. Zawodowych: przewodniczący: W. A. Appleton; wice-przewodniczący: L. Jouhaux i C. Mertens; sekretarze: J. Oudgeest i Ed. Fimmen.

W obronie Rosyi sowieckiej.

(B. P.) Międzynarodowa Federacya robotników transportowych (Biuro w Amsterdamie) wydała następującą odezwę:

„Towarzysze! Komitet Wykonawczy Międz Feder. Rob. Transp. z zadowoleniem wielkim stwierdza, iż wszystkie przyłączone do niej organizacye podjęły, jak na rozkaz, hasło, wzywające robotników transportowych, marynarzy i kolejarzy do odmawiania przewozu broni i amunicyi dla reakcyjnej wojny przeciwko ludowi rosyjskiemu... Dotąd zawsze, jak wiemy przerwana zostaja natychmiast praca, gdy chodzi o przewożenie amunicyi lub materyałów wojennych do Polski. Wszędzie, bez wahania, robotnicy transportowi biorą udział w walce przeciwko reakcyi, przeciwko militaryzmowi i kapitalizmowi.

Otrzymaliśmy świeżo dwie depesze, jedną od powołanej przez robotników angielskich, Rady Czynu, drugą od Komitetu Wykonawczego angielskiej Federacyi rob. Transpor. podpisaną przez Roberta Wiliams'a, Harry Gosling'a i Ernesta Berin'a. Depesze te proszą nas o wyrażenie serdecznego pozdrowienia towarzyszom francuskim, niemieckim, belgijskim, austryackim, czecho-słowackim, włoskim i innym robotnikom transportowym, którzy z sukcesem przeszkadzają przewozowi amunicyi wojennej na korzyść międzynarodowego kapitału przeciwko Rosyi sowieckie....“

Odezwa kończy się apelem do robotników transportowych, kolejarzy i marynarzy, wzywającym do jedności i wytrwania w walce. Podpisana jest w imieniu Kom. Wykon. Międz. Fed. Rob. Transp. przez sekretarza Edo Fimmena.

Projekt nowej partyi robotniczej w Anglii.

(B. P.) „Daily Herald“ organ lewego skrzydła socyalistów angielskich, ogłasza projekt t. Fryderyka Thorssby'ego utworzenia nowej partyi robotniczej. Projekt programu owej partyi omawia zagadnienia polityki wewnęt- i zewnętrznej, potrzeby ekonomiczne robotników oraz stosunek pracy do kapitału. Interwencya rządu do spraw robotniczych zredukowana być winna do minimum. Robotnicy powinni być powołani bezpośrednio do sprawowania kontroli nad przedsiębiorstwami oraz do udziału w zyskach.

W dziedzinie stosunków rolnych program proponuje zniesienia prawa dziedziczenia majątków ziemskich po liniach bocznych; w razie braku bezpośredniego spadkobiercy sukcesorem majątku staje się państwo.

W dziedzinie polityki zagranicznej i międzynarodowej program Thorysby'ego domaga się rewizyi traktatu wersalskiego, którego klauzule stać się mogą źródłem nowych wojen, zniesione być winno wszelkie mieszanie się do spraw wewnętrznych innych krajów, nie wyłączając Persyi i Mezopotamii. Żaden traktat międzynarodowy nie powinien być zawarty dopóki społeczeństwa zaangażowanych w traktacie państw nie wypowiedzą swego zdania. Winna być zniesiona blokada Rosyi oraz uznany jej rząd obecny.

Omawiając wewnętrzne sprawy polityczne Wielkiej Brytanii, program domaga się przyznania Irlandyi prawa do otworzenia niezależnej republiki, nadania Indyom konstytucyi na wzór australijskiej oraz samorządu (Home Rule) dla Szkocyi i Galji.

Podając szkic powyższego programu „Daily Herald“ wzywa czytelników swych do wzięcia udziału w dyskusyi nad nim. Organ belgijski „Le Peuple“ jest zdania, iż program ten jest do przyjęcia dla wszystkich socyalistów.

Pod rządami „demokracyi chrześcijańskiej“.

(B. P.) Zgromadzenie Narodowe Węgierskie po dłuższej dyskusyi przyjęło wreszcie definitywnie większością 66 głosów przeciwko 41, ustawę o zaprowadzeniu kary **bastonady**. Kara ta polega na biciu delikwenta prętami w obnażone stopy; stosowana była niegdyś w średniowieczu, jako środek tortur oraz w despotycznych państwach tatarskich. Obecnie wskrzeszona została pod „chrześcijańsko-demokratycznemi“ rządami Horthy'ego.

Zyski i straty wojenne w Włoszech.

(B. P.) Włoski organ socyalistyczny „l'Avanti“ ogłasza, jakie straty poniósł naród włoski w czasie wojny; oto one:

650.000 zabitych
984.000 ranionych
74.620 kalek-inwalidów
25.716 tuberkulicznych
21.220 oślepionych

Straty te dziennik zestawia z zyskami, jakie w czasie wojny osiągnęli wielcy przedsiębiorcy w przemyśle wojennym; dochód ich w liczbach zaokrąglanych przedstawia się, jak następuje:

Przem. metalurgicznym .	30	miliardów (franków)
banki	10	„ „
fabr. papieru	6	„ „
armatorzy	5	„ „
(przedsiębiorcy okrętowi)		
przem. włóknisty	2	„ „
i t. d.		

Enwer-Pasza J. W. Emir Afganistanu wobec III. Międzynarodówki.

(B. P.) Prasa sowiecka z dumą ogłasza, iż na komunistycznym Kongresie ludów wschodnich w Baku brał czynny udział Enwer-Pasza. Wygłosił on obszerne przemówienie, w którym namawiał do wstępowania do III Międzynarodówki. Enwer-Pasza jest jednym z wybitnych młodoturków i nacyonalistów tureckich, w czasie wojny, jako wódz naczelny armii ottomańskiej organizował rzezie ludności chrześciańskiej w armenji; pozatym wyróżnił się jeszcze w czasie wojny jako jeden z najgorętszych wielbicieli Wilhelma ii.

Równocześnie prasa sowiecka publikuje „telegram Jego Wysokości Emira Afganistanu do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, tow. Lenina“:

„Pierwszą iskrówką z stacyi radio-telegraficznej, która stanowi podarunek Pański i która jest dla mnie wielce cenna, przesyłam Panu, tow. Leninie, wyrazy mego uznania. (podp.) Ama Ali. Chan.“

Jego Wysokość Emir Afganistanu otrzymuje nie pierwszy podarunek z Rosyi. Dawniej, za wierność swą względem monarchów wszechrosyjskich, pod których znajdował się protektoratem, otrzymywał od czasu do czasu ze stolicy podarunki w postaci zazwyczaj stadnicy końskich. Dziś otrzymał od Lenina znacznie osobliwszy podarunek, bo stacyę iskrową która nie małą będzie stanowić rozrywkę dla Afganistańskiego królika. Podarunek ten, spodziewać się można, przyczyni się niemało do zacieśnienia stosunków sympatyi między Afganistanem i Moskwą, będzie zaś jednocześnie zachętą i dla innych bejów, baszów, emirów i kalifów, pragnących sobie trochę „poiskrzyć“ do przystąpienia do trzeciej Międzynarodówki.

Wiec pracowników kolejowych w Bielsku.

Dnia 4. października 1920 odbył się wieczór w sali „Strzelnicy“ bardzo liczny wiec pracowników kolejowych Śląska i pogranicza Małopolski, na którem zjawili się prawie wszyscy wolni w tym czasie pracownicy kolejowi wszystkich oddziałów służbowych przestrzeni Dziedzice-Żywiec,Cieszyn-Bielsko i Bielsko Wadowice.

Po zagajaniu wiecu przez prezesa koła kol. Hönigsmaena i przywitaniu w imieniu zgromadzonych przybyłych na wiec dwóch delegatów W. W. z Warszawy kol. Skowronka i Centwerskiego zabrał głos kol. Szwed w sprawie ogólnej. Kol. Szwed przedstawił rzeczowo i zrozumiale nędzne położenie pracowników kol w obecnym czasie z powodu tak śmiesznie małej płacy jaką obecnie na podstawie tej sławnej ustawy pracownicy kol. pobierają, która to płaca ani na tydzień do utrzymania rodziny wystarczyć nie może. Kol. Szwed poruszył wszystkie ważniejsze momenty z życia prac. kol. przez cały czas wojny podkreślając wyraźnie stanowisko prac. kol. do rządu, Sejmu, administracyi kolej. i innych miarodajnych czynników.

Następnie po postawieniu delegatom kilku pytań przez kol. Miodońskiego w sprawie ogólnej zgłosili się kolejno do głosu kol. Skowron i Centnerski, którzy obszernie złożyli sprawozdanie o przebiegu całej akcyi pracy i walki w sprawie polepszenia bytu prac. kol. jak i uzyskania innych korzystnych dla prac. kol. reform, z których jedne już są w życiu a drugie w najbliższym czasie wejdą. Delegaci skreślili obszernie przebieg wypadków i cały szereg zaciętych walk, jakie miały miejsce między rządem, administracyą a prac. kol. od czasu powstania ZZK. do obecnej chwili.

Kol. Suchoń, złozywszy w krótkości sprawozdanie z przebiegu całej akcyi w ostatnich czasach w sprawie palaczy i robotników parowozowych, poddał dosadnej krytyce stanowisko i działalność Zarz. okręg. Z. Z. K. w Krakowie, do którego weszli ludzie nieodpowiedni.

Po przemówieniu kol. Hönigsmanna i kilku innych kolegów zabrał głos witany oklaskami sekretarz PPS. z Białej tow. Antoni Pająk, który napiętnowawszy krecią robotę reakcyi dał kilka bardzo cennych wskazówek w sprawie politycznej i zawodowej organizacyi kolejarzy itd.

Po jednogłośnem uchwaleniu poniżej przytoczonych rezolucyi, przewodniczący wiec zakończył.

I. Rezolucya.

Zgromadzeni dnia 4. października 1920 w Bielsku pracownicy kolejowi wszystkich działów służbowych Śląska i pogranicza Małopolski protestują najenergiczniej przeciw systematycznemu i bezmyślnemu głodzeniu ich wraz z rodzinami, jak również protestują przeciw karygodnemu lekceważeniu ich skromnych i słusznych żądań, jakie w ostatnich czasach z konieczności i pod naporem wzrastającej ciągle drożyzny wszelkich środków do życia potrzebnych postawili i przez swych przedstawicieli miarodajnym czynnikom przedłożyli.

Pracownicy kolejowi z przekrością zaznaczyć muszą, że ogólne postępowanie Rządu i Administracyi kolejowej raczej na wstrętną prowokacyę i drwiny — aniżeli na szczere, życzliwe i sprawiedliwe taktowanie prac. kol. niższych stopni pod każdym względem, tembardziej w obecnym czasie, w którym ogół niższych pracowników kol. złożył tyle niezbitych dowodów swej moralnej i sumiennej pracy, wytrwałości, ofiarności i bezwzględnego poświęcenia się dla ogólnego dobra Państwa jak i społeczeństwa w ogóle.

Szczery i prawdziwy patryotyzm i cierpliwość prac. kol. zrozumiał i osądził Rząd i Administracya kolej. zupełnie fałszywie, taktując kolejarzy tak niestosowaną ustawą o militaryzacyi kolejarzy a następnie niesprawiedliwą ustawą o uposażeniu prac. kol., która krzywdzi wszystkich niepomiernie.

Niechaj zatem M. K. Ż. przyjmie do wiadomości, że tak ustawa o uposażeniu prac. kol. w Państwie praworządnem nie posiada żadnej mocy obowiązującej jako nieopartej na żadnej zasadzie sprawiedliwości. Są to ustawy niesłychanie krzywdzące i poniżające ludzką godność prac. kol. a jeszcze bardziej stan kolejnictwa, o którego wysokiem znaczeniu i stanowisku ekonomicznym w cywilizowanem Państwie społeczeństwo zdaje się nie ma dość jasnego pojęcia. Pod jednym wszelako względem są te ustawy nieocenione — jest to mianowicie ważna przyczyna do materyałów, dająca dokładny obraz jak wyglądają rządy dyletantów, na któreto rządy ogół pracowników kol. żadną miarą zgodzić się nie może. Niesprawiedliwe traktowanie prac. kol. ze strony rządu i adm. kol. zpycha prac. kol. w coraz to głębszą przepaść nędzy i niedostatku sprowadzając zupełną ruinę i zgubę tak pod względem fizycznym jak i materyalnym kolejarzy, którzy coraz to liczniej wpadają w sieci niesumiennych lichwiarze i wpzyskiwaczy ludzkości.

Wobec tego zgromadzeni prac. kol. po wyczerpaniu wszelkich środków zapasowych stają bezradni z największą rozpaczą przed strasznym obliczem zbliżającej się już zimy bez wszelkich a tak niezbędnie potrzebnych zapasów spożywczych, opału, odzieży i t. d. tak dalece, że zima już na karku a ogół pracowników kol. wraz z rodzinami jest dziś głodny, bosy i obdarty — pracownicy kol. żądają tedy od Rządu jak najrychlejszej pomocy, a mianowicie:

1. Natychmiastowego udzielenia wszystkim pracownikom kol. bezzwrotnej zapomogi, wynoszącej najmniej 1000 marek polskich na głowę, któratо zapomoga ma posłużyć pracown. kol. na zakupno najpotrzebniejszych artykułów. Zarządzenie wypłaty tej zapomogi winno nastąpić telegraficznie możliwie jak najrychlej i przed zapadnięciem zimy.

2. Natychmiastowego zniesienia trzech ostatnich pasów dodatku drożyźnianego z równoczesnem podniesieniem umożnika ze 150 na 250 z ważnością wstecz od 1. lipca 1920 i wliczeniem wszystkich

miejscowości Śląska cieszyńskiego i pogranicza Małopolski do I. pasu dodatku drożyźnianego, następnie natychmiastowe wypłacenie stąd powstałej różnicy za cały czas od 1. lipca 1920, którato wypłata ma nastąpić bezwarunkowo także w jaknajbliższym czasie.

3. Natychmiastowego zaprzestania wojny i koniecznego zawarcia stałego trwałego demokratycznego pokoju.

Zgromadzeni pracownicy kol. zwracają przy tem uwagę miarodajnym czynnikom, że w razie nieuwzględnienia i niewykonania powyższych żądań w jaknajbliższym czasie nie biorą żadnej odpowiedzialności za to, co po tem nastąpić może z tem nadmieniem, że nie są to bynajmniej żadne groźby, lecz bezwzględna konieczność, która zmusza ogół pracowników kol. do tej ostateczności a to po wyczerpaniu już wszelkiej cierpliwości i środków łagodniejszych.

II. Rezolucya.

1. Pracownicy kolejowi zgromadzeni dnia 4. października 1920 w Bielsku uznają potrzebę obrony zawodowych spraw i mając na względzie konieczność wywalczenia pełnych praw obywatelskich, postanawiają organizować się w PPS. Dziękują posłom socyalistycznym za skuteczną obronę interesów kolejarzy w ciężkiej walce o byt.

2. Zgromadzeni stwierdzają, że armia ludowa, składająca się z chłopów i robotników pod wodzą J. Piłsudskiego uwolniła kraj od inwazyi, przeto domagają się zawarcia natychmiastowego pokoju, któryby umożliwił gospodarczą odbudowę Państwa.

3. Domagają się natychmiastowego zniesienia stanu wojennego i sądów doraźnych oraz zaprzestania represyi politycznych, skierowanej przeciwko klasie pracującej.

4. Potępiają warcholstwo polskiej burżuazyi i oświadczają, że zamachy na przedstawicieli ludu potrafią czynnie odeprzeć.

5. Świadomi tego, że zagrożone Państwo obronił lud, dlatego dążyć będą wszelkiemi siłami do stworzenia rządu robotniczo-chłopskiego, bo jedynie taki rząd może liczyć na poparcie mas.

List otwarty

żołnierzy polskich do redakcyi wszystkich pism stołecznych nadsyłanych na front.

List poniższy jest najlepszą odpowiedzią na endeckie „oburzenie", że ich prasa mało jakoby rozpowszechniana jest na froncie. Okazuje się, że nie brak prasy endeckiej doskonale zdają sobie sprawę z wartości tej prasy.

Od pewnego czasu zaczęły pojawiać się w prasie codziennej artykuły i notatki, dotyczące sprawy kolportarzu gazet i czasopism dla armii w polu. Abstrahując od faktu, że sprawa ta połączona z wielokrotnie wymienianemi nazwiskami, otrzymała zabarwienie i charakter sporu partyjnego, pragnęlibyśmy, aby i nasz głos był wysłuchany, jako że i o naszą skórę się rozchodzi. Bo między innemi poruszonemi kwestyami wyłoniło się też pytanie: co czytać powinien żołnierz polski; sądzimy przeto, że mamy prawo zabrania głosu w tej sprawie, a przynajmniej wyrzeczenia swego sądu o dostarczanym nam „obroku duchowym", jeżeli nie jest już w naszej mocy wybrać sobie samorzutnie nasze „Menu" umysłowe, naprzekór pewnemu pismu, utrzymującemu, że raczej chleba i czekolady tabliczkę żołnierzowi dostarczyć trzeba.

Zgadzamy się na zasadę, że nie jest rzeczą żołnierza roznamiętniać się sporami partyjnemi, musimy jednakowoż zaznaczyć, że czujemy się obywatelami kraju tak samo w mundurze, jak i bez niego, i że nie możemy z racyi przywdziania tegoż munduru wyrzucić poza nawias myśli rozgrywających się w kraju wypadków. Żołnierz na froncie chce i powinien oceniać krytycznie to, co się dzieje w głębokim tyle, chociaż nie może odgrywać czynnej roli w rozgrywających się wypadkach. Nie naszą tedy rzeczą będzie rozstrząsać pytanie: czy i kto posiada prawo kucia intryg przeciwko Głowie Państwa, ale zaprotestować przeciw intrygom zwróconym przeciwko Naczelnemu Wodzowi jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem naszym.

My, żołnierze, zwracamy się w tym liście otwartym do całej prasy polskiej w kraju i za granicą i do społeczeństwa z protestem: Nie chcemy gazet, **podkopujących zbrodniczo autorytet Wodza i Rządu!** Protestujemy w imieniu tych szarych żołnierskich tłumów, które nie osiągnęły jeszcze pełni uświadomienia obywatelskiego i z naiwną ufnością biorą do ręki każdą gazetę. Trzeba Wam bowiem wiedzieć, jak czyta się gazety na froncie! Nie regularnie, dorywczo — ot tak, gdzie co w rękę wpadnie, ale wchłania się wszystko łapczywie, głęboko; dziwną mocą suggestyi drukowanego słowa.

Przywędruje gazetka do okopu — tysiąc rąk wyciągnie się po nią i czyta brać żołnierska, jak to Wódz Polskę do zguby wiódł i dopiero Francuzi natchnęli nas wiarą w zwycięstwo. Czyta o jakiejś dziwnej „Armii czerwonej", która tam na tyłach gromadzi się—trudno nawet zgadnąć na co; mignie się przed oczami jakieś zdanie to o błędach naszego Dowództwa, to o "Dyktaturze" Naczelnika, czego biedna żołnierska głowa w logiczną całość nie zwiąże, a jeno splecie w niepokojące niesformowane nawet pytanie: może to prawda? — Lęgnie się nieufność, niedowierzanie. „Musi być prawda, skoro wydrukowali" — pomyśli ten co nie wie jeszcze, jak kłamstwo się czaić umie.

Tobie, polski żołnierzu, kule pierś darły i ciernie bose nogi krwawiły, ale to nie ty z twoim Wodzem kraj uratowałeś, — to Francuzi, których za wstawiennictwem ks. arcybiskupa poznańskiego, Matka Boska Częstochowska do Polski sprowadziła!

Pełznie przez front nasz wieść — gadzina, bryzgając żółcią na wszystko, co wielkie i święte w narodzie, wieść ohydna, bezwstydna i podła. I to ma czytać żołnierz polski, tem ma się zagrzać do walki!

Społeczeństwo całe usłyszy głos protestu naszego! Do tych apelujemy, których troską jest dbać o żołnierza na froncie: Nie pozwólcie zatruwać okopów wyziewami z kuźni zdrady narodowej! Niechaj nie mają przystępu do żołnierza mąciciele kadzi narodowej, którzy gotowali się wbić nam sztylet w plecy, gdy wróg stał u bram stolicy. Precz z dwugroszową etyką i moralnością! Precz z Targowicą!

Żołnierze.

Wiadomości polityczne.

Uchwały Rady Ministrów. Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 4 bm. obradowała nad sprawami urzędniczymi i uchwaliła rozporządzić o dodatkach reprezentacyjnych i za kierownictwo. Następnie przyjęto projekty ustawy oraz rozporządzenia Rady obrony Państwa o **pocztach**, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny. Ponadto uchwalono zniesienie centralnej komisyi ewakuacyjnej, oraz projekt rozporządzenia Rady obrony państwa w przedmiocie **zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących służbę w wojsku polskiem z poboru**, projekt dekretu Naczelnika państwa o wywłaszczeniu nieruchomości na rzecz budowy kanału Bug—Warszawa, wreszcie wnioski o ustaleniu kompetencyi władz celnych przy rewizyi granicznej.

Niezawiśli socyaliści niemieccy przeciw przyłączeniu się do III międzynarodówki. W ubiegłym tygodniu odbyły się w Berlinie prawybory na kongres niezawisłej partyi socyalistycznej. 13.800 głosów oświadczyło się za przyłączeniem się do III międzynarodówki, 12.500 głosów przeciw. Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że oddano równą ilość głosów za i przeciw. Zdaje się, że na ogół oświadczy się większość głosów **przeciw Moskwie**. Udział wyborców był mały.

Uchwały centralnego komitetu sowietów. Sowiecka depesza adresowana do wszystkich, zawiadamia, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy powziął następujące uchwały: 1) od wszystkich pracujących chłopów rosyjskich będzie wymagane wydanie środków żywności, 2) prace koło przygotowania wydania środków żywności mają być ukończone w najkrótszym czasie, 3) do prac przygotowawczych mają być powołane najlepsze siły, 4) prace przygotowawcze są równie ważne jak prace transportowe. Depesza wzywa wszystkich robotników rolnych, aby wytężyli wszystkie siły **do walki z klęską głodową.**

Różne.

Ks. Londzin oczernia biuro prasowe N. D. „Gwiazdka Cieszyńska" Nr. 197 pismo klerykalne wychodzące w Cieszynie zamieszcza sprawozdanie z wiecu „Związku Śl. Kat." na którym ks. Londzin „działacz plebiscytowy" i b. członek „Rady Narodowej" oczernia mimo ustawy Naczelne Dowództwo względnie biuro prasowe. — Według sprawozdania klerykalnego pisma ks. Londzin mówił:

„Ojczyznę ratował generał Haller. Nie wolno nam zamykać oczu na to, że pewne żywioły chciałyby opanować kraj i to przy pomocy środków państwowych. Jaskrawem dowodem tego głośna afera Kaden-Bandrowskiego, który w jednym miesiącu wydał 17 milionów marek na prasę lewicową. Nie pozwolimy, by pieniędzy podatkowych nadużywano na cele partyjne. Wzywał następnie do zgodniej współpracy, aby w odpowiedniej chwili przeciwstawić zwartą masę katolicko-narodową blokowi lewicowemu".

To mówił poseł **ks. Londzin** który przecież wie, że skłamał, już się nie dziwimy, że się nie obawia napiętnowania — lecz jako ksiądz, że się Boga nie boi, to nas dziwi.

W dodatku kazał sobie uchwalić wotum zaufania i oburzenie na „Wyzwolenie" które go atakuje. — Oj księża — księża — jak daleko poszliście od Chrystusa a zbliżyliście się do Judasza!

Komitety Obrony Państwa w likwidacyi. Wobec zupełnej zmiany sytuacyi na naszą korzyść przestają być potrzebne wszelkie instytucye związane z pracą w kierunku obrony państwa. I tak dnia 8. bm. wniósł nagły wniosek w Sejmie klub chrześciańsko-narodowy w sprawie **rozwiązania Rady Obrony Państwa.** Nagłość wniosku uchwalono bez dyskusyi. Ponieważ tak zwane Powiatowe Komitety Obrony Państwa pochodzą do R. O. P., przeto jest zupełnie zrozumiałą rzeczą, że i te K. O. P. przeżyły się i należy je zlikwidować. Na zarządzenie Komitetu Obr. Państwa w Krakowie z dnia 28. września br. L. 776 została rozwiązana II. Sekcya Propagandy istniejąca przy każdym PKOP., jest możliwe, że i inne sekcye zostaną wkrótce rozwiązane.

Wydalenie żydów z Węgier. Za zgodą Rady ministrów ogłosił minister spraw wewnętrznych rozporządzenie co do wydalenia żydów, którzy przybyli do Węgier od roku 1914. Od postanowień tego rozporządzenia wyjęte są osoby, które w pewnym charakterze i z nakazu jednego z państw zagranicznych przybyły w ważnych sprawach na krótki czas do Węgier. Wyjątki te jednak nie dotyczą żydów rosyjskich i galicyjskich.

Korespondencye.

Strejk u firmy Józef Perl. We wtorek, dnia 21 ub. m. wybuchł u firmy Józef Perl, strejk robotników. Przyczyną tegoż jest nieprzyjęcie do pracy męża zaufania, który z wojny powrócił. Przed rozpoczęciem służby wojskowej, pokłócił się ów tkacz z szefem firmy z powodu złego policzenia płacy. Nic dziwnego więc niema, jeżeli robotnik w takich wypadkach wpada w oburzenie, a wogóle taki, który będąc ojcem rodziny musiał wstąpić do służby wojskowej, pozostawiając rodzinę bez środków pieniężnych i bez żadnego zaopatrzenia. Zajście to uważa p. Perl za wystarczający powód, aby zabronić ponowne przyjęcie do pracy wspomnianego robotnika. Główną zaś przyczyną nieprzyjęcia do pracy donego robotnika jest dążenie firmy do wyrzucania na bruk wszystkich tych robotników, którzy wszelkim obcinaniom płac itd. energiczny opór stawiają. Jestto trzeci wypadek, gdzie z znikomych przyczyn wyrzucono na bruk robotnika, nie troszcząc się bynajmniej o to, z czego ten robotnik pozbawiony pracy będzie żył. Właściwym winowajcą tych zarządzeń jest dyrektor firmy Taskier. Bo jeżeli szef firmy szczególnie nadmienia, że jego firma już tyle lat istnieje, i że u niego niektórzy robotnicy 30 lat bez przerwy pracowali, nie znajdując przez cały czas żadnych przyczyn do zażaleń lub skarg, to wspomnieć jednak należy, że od czasu objęcia kierownictwa fabryki przez obecnego dyrektora, stosunki bardzo się zmieniły.

Niniejszem zwracamy uwagę kompetentnym władzom, aby skłoniły wspomnianą firmę do ponownego przyjęcia do pracy powróconego z wojska robotnika.

Nie dosyć na tem, że jako ojciec rodziny opuszcza swą rodzinę, ponosząc wszelkie znoje, i że w nagrodę za to, skazanym jest po powrocie do rodziny na cierpienie głodu, odbiera mu się pod płaszczykiem nikczemnych wymówek możliwość i sposobność zarobkowania. Czy chce się w ten sposób z uczciwego i pracowitego człowieka zrobić złoczyńcę?

Byłby więc największy czas, aby się raz przecież Rząd zajął temi nieszczęśliwemi ofiarami tej nieszczęsnej wojny, zamiast oddania ich w ręce miłosierdzia losu.

Wspomnianej firmie radzimy zaś, aby, jeżeli jej jeszcze chodzi o dawną powagę firmy, dążyła do zakończenia strejku, który sama spowodowała, przyjmując napowrót do pracy robotnika, który wrócił z wojska. W przeciwnym bowiem razie będą robotnicy zmuszeni, zażądać usunięcia dyrektora, który wszystkie te konflikty swojem postępowaniem wobec robotników spowodował.

Komorowice. W roku 1918, po przewrocie politycznym założono w Komorowicach konsum, który zgrupował w stowarzyszenie ludzi demokratycznych. Ks. Szneider widząc to wpadł na pomysł założenia kółka rolniczego, ktoreby było na przekorę konsumowi. Lokal na kółko wynajęto odemnie za połowę czynszu jaki płacę za cały lokal i dopóki kierownikiem był p. Czauderna, płacone

mi regularnie czynsz. Po nim przyszedł p. Migdalski, lecz o zapłaceniu czynszu ani słychu. Po upływie kwartału zrobiłem upomnienie przez adwokata, wskutek czego zapłacono mi 82 koron, lecz nie zwrócono kosztów 20 koron. Obecnie upływa trzeci kwartał, a o zapłacie nie myśli nikt, mimo moich upomnień. Również mimo upomnień, nie zwrócono mi 18 kg. mąki i 8 worków, wypożyczonych kółku przed rokiem, co mnie zmusiło do poczynienia kroków przez adwokata. To wprowadziło ks. Szneidra, prezesa kółka w taką wściekłość, że dnia 11 ub. m. wpadł do mej pracowni i nie bacząc na to, iż jest sługą bożym i wściekłość nie przystoi duchownej szacie, począł mi wymyślać od ordynarnych wyzwisk i wygrażać się, że on mi pokaże. Zagroził mi, że mi nie sprzeda mleka i trzasnąwszy drzwiami opuścił warstat. Nazwał mnie bezczelnym, dlatego proszę osądzić kto tu jest bezczelnym? — czy ja co się upominam o swoje, czy ci, którzy mi należytości nie chcą wrócić. Jan Cieśliński.

Komorowice. Małop. Mężczyźni urodzeni w latach 1889—1885 zamieszkali w Komorowicach zostali wezwani przez władze do stawienia się przed poborową komisyę na dzień 4 października br. Wszyscy popisowi jak jeden mąż zjawili się ochotnie pod „Czarny Orzeł", gdzie się odbywają asenterunki, bo każdy świadomy obywatel wie, że jeżeli ich woła do służby kraj, to od spełnienia powinności nie może się uchylać. Nastrój wśród poborowych zepsuł dopiero ksiądz (bialski wikaryusz), który poszedł od „zaasenterowanych" odebrać przysięgę. I tak zwykle oni umieją, zaczął ten robotnikom znienawidzony klecha używać pustych frazesów, że spełnienia obowiązku żołnierskiego wymaga Bóg (!), że żołnierze powinni wiedzieć, iż pójdą walczyć za Pana Boga itp. brednie. Niecierpliwi Komorowiczanie zaprotestowali energicznie przeciw temu nadużyciu Boga przez kapłana, który powinien być stróżem czystości religii. Oburzenie swe wyrazili tak dobitnie, że o mało co nie dostali się do kozy. A oburzenie swe motywowali tem, że stawili się na wezwanie zagrożonego kraju, a nie na wezwanie klechy, że obowiązek spełnią jeżeli do tego wezwie ich Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, na którego rozkazy są zawsze gotowi, a odwołanie się na Boga nie robi na nich żadnego wrażenia, bo taksamo nawoływał polski kler do walki za zbrodnicze mocarstwa Austryę, Niemcy i Rosyę. Zdaniem poborowych powinien przysięgę odbierać przewodniczący Komisyi pan kapitan imieniem Naczelnika Państwa, który jest Naczelnym Wodzem, a jeśli ma być przy tem ksiądz, to niech będzie kapłan wojskowy, a nie zwyczajny cywilny klecha. Domagają się popisowi, by w lokalu, gdzie się składa przysięgę był portret Piłsudskiego, bo do niego żywi Lud zaufanie, zaś nie zgodzi się nigdy na nadawanie wszelkim państwowym czynnościom klerykalnych znamion.

Popisowi z dnia 4. X. 1920.

Z życia partyjnego.

Posiedzenie Rob. Kom. Obrony Niepodległości odbędzie się w Białej w lokalu Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego" dnia **20 października** o godz. 1/2 5 popołudniu. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Kalendarz. W celu ostatecznego uregulowania nakładu Kalendarza Robotniczego P. P. S. uprzejmie prosimy o rychłe nadsyłanie zamówień.

Jednocześnie prosimy wszystkie instytucye społeczne, polityczne, kulturalno-oświatowe i inne o nadesłanie szczegółowych swych adresów do działu informacyjnego. Administracya przyjmuje adresy do 20 października.

Listy kierować należy pod adresem: Księgarnia Robotnicza Sp. z ogr. odp. Warszawa, Wspólna 17.

Zamówienie na kalendarze przyjmuje Sekretaryat P. P. S. w Białej, plac Wolności L. 5, do 30 października włącznie.

W sprawie zgromadzeń. Towarzysze pragnący urządzić zebranie w swojej miejscowości, zechcą zgłosić się w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

Do wszystkich Komitetów miejscowych okręgu Biała. Wzywa się towarzyszy przewodniczących o przesłanie dokładnego sprawozdania z działalności za czas od 1 maja do 30 września według następujących pytań: ilu liczy Komitet członków opłacających podatek partyjny, ile kobiet, stan kasy z ewentualnych zabaw, wycieczek itp., ile odbyło posiedzeń, zgromadzeń, odczytów itp., czy istnieje jakie kółko śpiewackie, czy utworzono oddział kulturalno oświatowy, co należałoby uczynić, ażeby praca organizacyjna wzmogła się. Odpowiedzi na powyższe pytania należy przesyłać najpóźniej do 25 października do Sekretaryatu P. P. S. w Białej.

Towarzysze, pamiątajcie o konferencyi w Białej w dniu 17 bm.

Marki i legitymacye partyjne można otrzymać w dowolnej ilości w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

Kalendarze małe i duże kto chce otrzymać musi zamówić jak najprędzej.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Zgromadzenia.

Komitet Robot. Obrony Niepodległości i Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej zwołuje na niedzielę 17 października Zgromadzenia publiczne w następujących miejscowościach:

Dziedzice (Szyb Silesia) o godzinie 4 popołudniu. Referent tow. Pająk.

Dankowice o godzinie 4 popołudniu u p. Pałosza. Referent tow. Czuma.

Kaniów o godzinie 4 popołudniu u p. Guttera. Referent tow. Forbach.

Komorowice śląskie, tow. Papla i Dobija.

Od Administracyi.

Prosimy wszystkich naszych odbiorców pisma, ażeby należytość przesyłali **przekazem pocztowym,** a nie czekiem, ze względu na to, że nie otrzymaliśmy jeszcze z P. K. O. za poprzednie miesiące przekazów.

Wszystkich tych, którzy przesłali za ostatnie dwa miesiące należytości czekiem, prosimy o przesłanie nam odcinków celem upomnienia się w Warszawie.

Prosimy również, by ze względu na trudności finansowe, rachunki o ile możności załatwiano zaraz.

Na fundusz Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości

w dalszym ciągu złożyli: Szwed Wiktor na listę Nr. 18 — **445 Mk**, Dobija Walenty na listę Nr. 31 **131 Mk.** Poprzednio wykazano **29.206 Mk 50 f.**

Razem zebrano **29.782 Mk 50 f.**

Na fundusz prasowy

„Wyzwolenia Społecznego"

złożyli robotnicy konsumu w Białej **150 Mk**, N. N. **50 Mk.** Poprzednio wykazano **6255 Mk.**

Razem zebrano **6455 Mk.**

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.